

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/180006,W-83-rocznice-rozkazu-o-likwidacji-polskich-jencow-poswiecono-odnowiona-kaplice-.html>
01.03.2026, 04:46



W 83. rocznicę rozkazu o likwidacji polskich jeńców poświęcono odnowioną kaplicę katyńską - Warszawa, 5 marca 2023

05.03.2023

5 marca 2023 o godz. 19.00 w bazylice św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu 3 odbyła się msza święta w intencji polskich oficerów pomordowanych w Katyniu, Miednoje, Charkowie oraz w innych miejscach kaźni na terenie byłego ZSRS. Poprzedził ją koncert w wykonaniu Reprezentacyjnego Artystycznego Chóru Wojska Polskiego. Liturgii przewodniczył biskup polowy Wiesław Lechowicz.

W czasie mszy została poświęcona odnowiona kaplica katyńska. Jej pierwsza konsekracja odbyła się 27 kwietnia 1990 r. Dokonał jej ówczesny kanclerz kurii warszawskiej ks. Zdzisław Król, który zginął 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. Ks. Król był także kapłanem Warszawskiej Rodziny Katyńskiej.

W uroczystości wziął udział zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Karol Polejowski. Towarzyszył mu Adam Siwek, dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa.

Poświęcona dzisiaj kaplica katyńska jest wyrazem zwycięstwa prawdy nad kłamstwem (...). Jeden podpis zbrodniarza, pod jednym słowem: „Rozstrzelać!”, zapoczątkował zbrodnię ludobójstwa, którą nazywamy zbrodnią katyńską.

Szanowni Państwo, dokument, który dzisiaj został odczytany na początku, notatka Ławrientija Berii, nasycony jest samymi kłamstwami. To nie byli „byli” oficerowie armii polskiej – to byli oficerowie armii polskiej, bo ona istniała. Było państwo polskie, którego ci oficerowie byli żołnierzami. Nikt nie zwolnił ich z przysięgi, a oni byli po prostu jeńcami. Zbrodnia na nich to zbrodnia ludobójstwa w świetle prawa międzynarodowego

- mówił zastępca prezesa IPN. W dalszej części okolicznościowego przemówienia podkreślił:

Pamiętajmy o tym, że do końca lat 80. w oficjalnej komunistycznej propagandzie zbrodni tej dokonali Niemcy. Ale żadne kłamstwo nie ostoja wobec prawdy. W tym rozkazie, w tej notatce Berii, jest jednak ziarno prawdy. Napisał, że ci polscy oficerowie, funkcjonariusze różnych formacji (...) nie wyobrażali sobie Polski sowieckiej pod rządami Stalina.

Dr hab. Karol Polejowski zwrócił też uwagę na to, że:

Prawda o Katyniu przetrwała okres PRL-u. Przetrwała w rodzinach katyńskich, u ich krewnych, przyjaciół. Ale prawda o Katyniu nie mogłaby pewnie się ostać, gdyby nie Kościół, który użyczył swoich murów, aby tę prawdę głosić – chociażby w postaci tablic, które w dziesiątkach i setkach polskich kościołów wówczas zawisły.

Dzisiaj, poświęcona i odnowiona kaplica katyńska jest widomym symbolem roli Kościoła katolickiego w kultywowaniu i przetrwaniu prawdy o zbrodni.

Kaplica w warszawskiej bazylice św. Krzyża upamiętnia ofiary ludobójstwa dokonanego przez komunistyczną Armię Czerwoną i NKWD na polskich jeńcach wojennych. Po agresji sowieckiej na Polskę we wrześniu 1939 roku, Rosjanie aresztowali oficerów, podoficerów, szeregowych Wojska Polskiego, członków służb państwowych oraz ludność cywilną. Przetrzymano ich w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie i w więzieniach na terenie przedwojennych wschodnich województw Rzeczypospolitej Polskiej.

5 marca 1940 r. Biuro Polityczne KC WKP(b) zaaprobowало wniosek Ławrientija Berii z 2 marca 1940 r. o rozstrzelanie wszystkich jeńców, jako zdeklarowanych i nie rokujących nadziei poprawy wrogów władzy sowieckiej.

Wykonywanie wyroków odbywało się między innymi w Katyniu, Charkowie, Twerze, Kijowie i Mińsku Białoruskim. Wiosną 1940 r. na terytorium ZSRS zamordowano co najmniej 21 768 obywateli polskich. Ofiary grzebano w nieoznakowanych masowych grobach, a historia zbrodni przez wiele lat była fałszowana i tuszowana przez władze komunistyczne.

Sławomir Kalbarczyk: *Mord na więźniach – mniej znana strona Zbrodni Katyńskiej*

5 marca 1940 r. szef NKWD ZSRS, Ławrentij Beria, skierował do Józefa Stalina słynną już dziś, liczącą trzy i pół strony notatkę, której treść po prostu poraża i nie poddaje się łatwemu komentarzowi.

Rozpocynała się ona informacją, że w obozach NKWD ZSRS dla jeńców wojennych oraz więzieniach „zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi” (tak w sowieckiej nomenklaturze określano wschodnie ziemie Polski zajęte przez ZSRS po 17 września 1939 r.) przetrzymywana jest wielka liczba polskich oficerów, policjantów, pracowników wywiadu, członków polskich partii „kontrrewolucyjnych”, członków „kontrrewolucyjnych” organizacji powstańczych, uciekinierów [spod okupacji niemieckiej] itd.

„Wszyscy oni – pisał Beria – są zawziętymi wrogami władzy radzieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju radzieckiego”.

Sugestie kata

Dalej Beria konkretyzował zarzuty. Oficerowie, policjanci i żandarmi [przetrzymani w wyżej wspomnianych więzieniach] odgrywali kierowniczą rolę w licznych organizacjach „kontrrewolucyjnych” i „powstańczych”, które zostały ujawnione w „zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi”. Wśród zatrzymanych uciekinierów wykryto znaczną liczbę członków „kontrrewolucyjnych, szpiegowskich i powstańczych organizacji”.

W więzieniach – informował dalej Beria – przetrzymywane są 18 632 osoby (w tym 10 685 Polaków).

Po części wstępnej, która miała charakter swego rodzaju aktu oskarżenia, następowała konkluzja: uwzględniając fakt, że wszyscy jeńcy i więźniowie są

„zatwardziały, nie rokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej”,

Beria uważał za niezbędne, by sprawy 14 700 jeńców wojennych i 11 tys. więźniów rozpatrzyć w „trybie specjalnym” z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania.

Sprawy miały być rozpatrywane przez „trójkę” w składzie: dwaj zastępcy Berii – Wsiewołod Mierkułow i Bogdan Kobiłow oraz Leonid Basztakow, naczelnik 1 Wydziału Specjalnego NKWD ZSRS. Jeśli chodzi o więźniów wyroki śmierci miały zapadać wyłącznie na podstawie informacji z akt spraw karnych przesłanych przez NKWD Ukrainy i Białorusi (a więc w trybie zaocznym).

Niejasne punkty

Kwestia więźniów, których Beria w swojej notatce proponował rozstrzelać, przedstawia się bardzo niejasno. Nie wiemy, kiedy i dlaczego zrodziła się koncepcja ich wymordowania. Dotyczyła ona wszak ludzi, którzy siedzieli „pod kluczem” w sowieckich więzieniach oczekując na wyroki. Jakie bezpośrednie zagrożenie stwarzali? Dlaczego należało rozpatrzyć ich sprawy i rozstrzelać „w trybie specjalnym”? Omawiany dokument tego nie tłumaczy.

Zawiera on jeszcze jedną niezrozumiałą kwestię. Otóż wszyscy więźniowie w liczbie 18 632, zostali w nim określani mianem „zatwardziały, nie rokujących poprawy wrogów władzy sowieckiej”. Jednak „w trybie specjalnym” miało być rozpatrzone „jedynie” 11 tys. spraw.

Co więcej, dokument nie daje wiarygodnej odpowiedzi na pytanie, do jakich kategorii zaliczali się więźniowie wyłączeni z eksterminacyjnej procedury. Teoretycznie rzecz biorąc przedstawia się to prosto: na ponad 18 tys. więźniów składały się następujące kategorie: oficerowie (1 207), policjanci, agenci wywiadu i żandarmi (5 141), szpiegowie i dywersanci (347), obszarnicy, fabrykanci i urzędnicy (465), członkowie różnorodnych kontrrewolucyjnych i powstańczych organizacji oraz różne „kontrrewolucyjne elementy” (5 345), a także uciekinierzy (6 127). Natomiast na 11 tys. więźniów, którzy mieli być zabici, składały się te same kategorie bez dwóch: policjantów, agentów wywiadu i żandarmów oraz szpiegów i dywersantów. Ponadto w opisie przedostatniej kategorii jeden jej składnik, mianowicie „różne kontrrewolucyjne elementy” został pominięty.

Nie ulega wątpliwości, że opuszczenie owych kategorii wynikało raczej z niedokładności lub skrótowego charakteru owej „wyliczanki” i nie był to ścisły spis kategorii składających się na 11 tys. więźniów, których miano zamordować. Skądinąd bowiem wiadomo, że policjanci byli najliczniejszą kategorią wśród zamordowanych więźniów.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)